

**MEMORIAL HANSA SCHLEIFA.  
POZNAŃSKI OŚRODEK ARCHEOLOGICZNY  
W PLANACH TRZECIEJ RZESZY**

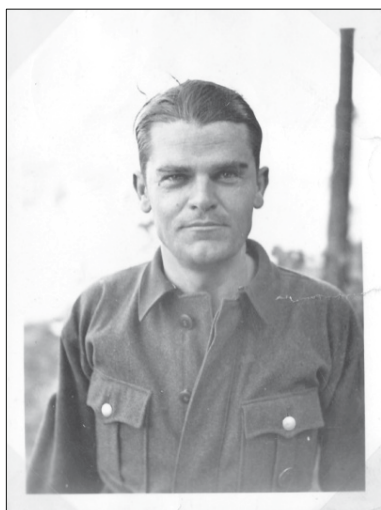
HANS SCHLEIF'S MEMORIAL. THE PLANS OF THE THIRD REICH  
TOWARDS THE POZNAŃ ARCHAEOLOGICAL CENTRE

*Andrzej Prinke*

Muzeum Archeologiczne  
ul. Wodna 27, 61-71 Poznań, Poland  
aprinke@man.poznan.pl

**ABSTRACT.** The paper discusses a memorial delivered by Professor Hans Schleif (1902–1945), a German classical archaeologist, who was appointed a trustee for securing cultural goods of Wielkopolska in December 1939 and in fact a successor of Professor Józef Kostrzewski by the Nazi authorities. The institution hitherto termed *Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego* (Department of Prehistory of the Museum of Wielkopolska) was renamed into *Landesamt für Vorgeschichte Posen* (National Office for Prehistory in Poznań), and since then it was supposed to fulfil the role of an archaeological and conservation institution. Schleif's memorial, issued in February 1940, included a project of a total reorganisation of the archaeological centre in Poznań. The text provided assessment of the achievements of the Polish archaeology between WW I and WW II, and contained also a number of plans and aims of the Nazis regarding Polish collections and archaeological institutions. The document included also opinions on the relationships between the Nazi officials in their struggle for power and influence. Thus the text allows for a better recognition of this dramatic period in the history of Poznań archaeology.

W Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu znajduje się interesujący dokument z czasów okupacji hitlerowskiej (sygn. MAP-A-dz-52/5). Jest to memoriał prof. Hansa Schleifa, niemieckiego administratora poznańskich zbiorów archeologicznych, a w sensie formalnym – następcy prof. Józefa Kostrzewskiego (ryc. 1). Dotychczasowy Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego został wówczas przekształcony przez władze niemieckie na Krajowy Urząd ds. Prehistorii w Poznaniu (*Landesamt für Vorgeschichte Posen*) i pełnił odtąd funkcję urzędu archeologiczno-konserwatorskiego. Memoriał Schleifa zawiera projekt radykalnej reformy organizacyjnej poznańskiego środowiska archeologicznego, który mimo iż nie doczekał się realizacji (głównie z powodu załamania się ofensywy niemieckiej



**Ryc. 1.** Hans Schleif podczas swych wykopalisk w Alt-Christburg/Starym Dzierzgoniu, pow. Sztum (1937)

**Fig. 1.** Hans Schleif during his excavations in Alt-Christburg/Stary Dzierzgoń, Sztum District (1937)

na froncie wschodnim), to jednak zasługuje na szersze udostępnienie ze względu na: a) zawarte w nim oceny dorobku archeologii polskiej (w tym głównie poznańskiej) w okresie międzywojennym, b) sformułowania dotyczące planów i celów hitlerowskich decydentów w odniesieniu do polskich zbiorów i instytucji archeologicznych, c) wzmianki o wewnętrznych stosunkach, konfliktach i rozgrywkach pomiędzy urzędnikami hitlerowskimi w walce o władzę i wpływy, umożliwiające wgląd w ich specyficzną mentalność (może to dodatkowo naświetlić szersze problemy tego dramatycznego okresu w dziejach poznańskiej archeologii)<sup>1</sup>.



**Ryc. 2.** Gisela i Hans Schleif oraz Wilhelm Dörpfeld podczas wykopalisk w Olimpii (ok. 1937)

**Fig. 2.** Gisela and Hans Schleif with Wilhelm Dörpfeld during excavations in Olympia (c. 1937)

<sup>1</sup> Sumaryczne omówienie memoriału zawarte jest w pracy J. Kaczmarek (1996, 139–140).



**Ryc. 3.** Wizyta oficerów niemieckich w Biskupinie (1940). Od lewej: kpt. Meissner, Hans Schleif, wiceadmirał Wolf von Trotha

**Fig. 3.** Visit of German officers in Biskupin (1940). From the left: Capt. Meissner, Hans Schleif, vice-admiral Wolf von Trotha

Autor memoriału – Hans Philipp Oswald Schleif (ur. w 1902 w Wiesbaden, zm. w 1945 w Berlinie) był niemieckim architektem i archeologiem klasycznym, badaczem historii budownictwa starożytnej Grecji, członkiem NSDAP i SS w stopniu Standartenführera (pułkownika) oraz wysokim urzędnikiem administracji niemieckiej w okupowanej Wielkopolsce (Powiernik ds. Dóbr Kultury w Kraju Warty, 1939–1940)<sup>2</sup>. Schleif studiował architekturę w Wyższych Szkołach Technicznych (TH – Technische Hochschule) kolejno: w Dreźnie, Monachium i w Berlinie-Charlottenburgu (1920–1927); w ostatniej z nich uzyskał stopień inżyniera dyplomowanego (1927). O wyborze specjalizacji zawodowej zadecydował fakt przyznania mu stypendium naukowego Niemieckiego Instytutu Archeologicznego (DAI) na wyjazd do Grecji w roku 1927. W następnych latach Schleif był członkiem szeregu ekip wykopaliskowych w Grecji, Troi i w Sudanie, kierowanych przez czołowych archeologów klasycznych (ryc. 2). W roku 1932 został członkiem-korespondentem DAI, a jednocześnie uzyskał tytuł doktora inżyniera na swej macierzystej uczelni w Berlinie-Charlottenburgu, na podstawie pracy „Ołtarz Zeusa w Olimpii”.

Jego dalsza kariera zawodowa okazała się niezwykle burzliwa i pełna sprzeczności. Choć już w 31. roku życia stał się znanym i szanowanym architektem wyko-

<sup>2</sup> Szerzej o H. Schleifie – Prinke 2012.

paliskowym oraz badaczem architektury antycznej, nadal pozbawiony był stałej posady i stabilnych dochodów. Bez członkostwa w NSDAP nikt w ówczesnych Niemczech nie miał szans na docenturę, toteż w roku 1934 Schleif zdecydował się na udział w kursie dla narodowosocjalistycznych docentów. Zapewne dzięki temu pod koniec roku 1935 uzyskał etat referenta ds. wykopalisk w pseudonaukowej organizacji hitlerowskiej „Ahnenerbe”<sup>3</sup>, gdzie przydzielono go do osobistego sztabu Heinricha Himmlera – dowódcy SS i Gestapo, a jednocześnie wielkiego pasjonata archeologii. W tym samym roku Schleif wstąpił do SS, gdzie otrzymał stopień Untersturmführera (podporucznika), a dwa lata później – do NSDAP. Wkrótce potem w TH Berlin-Charlottenburg mianowano go docentem na podstawie pracy „Problemy teatru antycznego”. Igrzyska Olimpijskie w Berlinie (1936) stały się bodźcem do wznowienia niemieckich badań archeologicznych w Olimpii (oficjalnie – jako tzw. Führergrabung, czyli wykopalisk objętych osobistym patronatem Hitlera); Schleif współkierował drugą kampanią tych badań (1937). Mimo niewątpliwych sukcesów, jego nominacja na profesora nadzwyczajnego na uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie (1939) spotkała się ze sprzeciwem dziekana i tamtejszej profesury. We wrześniu 1939 roku Schleif zgłosił się ochotniczo do Waffen SS, by w grudniu tegoż roku otrzymać z ramienia Głównego Urzędu Powierniczego – Wschód (Haupttreuhandstelle Ost) nominację na stanowisko Powiernika ds. Dóbr Kultury w Kraju Warty (Warthegau) z siedzibą w Poznaniu; miał za zadanie „zabezpieczać niemieckie dobra kultury”, co w praktyce polegało głównie na masowej konfiskacie bądź niszczeniu polskich dzieł sztuki i kultury (ryc. 3–4). W akcji tej Schleif wyróżnił się brutalnością i brakiem skrupułów (m.in. spowodował zniszczenie 25% księgozbioru biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz wielu prywatnych kolekcji pałacowych i dworskich). Typowym przykładem tej działalności jest jego pisemny rozkaz spalenia monumentalnego obrazu *Mojżesz pędzla Stanisława Rostworowskiego* (1856–1888) we dworze w Gębicach, pow. gostyński (31 lipca 1940)<sup>4</sup>. Równie wymowna jest jego publiczna wypowiedź na konferencji likwidacyjnej Biblioteki PTPN w dniu 29 sierpnia 1940 r.: „mam prawo ją spalić, zniszczyć, oddać na makulaturę albo komuś sprezentować”<sup>5</sup>.

Innym zadaniem Schleifa było opracowanie nowego systemu organizacji konserwatorstwa i muzealnictwa archeologicznego na świeżo wcielonych do Rzeszy terenach wschodnich. W swej koncepcji, przedstawionej w prezentowanym poniżej memoriale, główną rolę wyznaczył właśnie Poznaniowi, który miał awansować do rangi centrali całego terytorium „niemieckiego Wschodu”, pomiędzy Królewcem

<sup>3</sup> „Ahnenerbe” – Studiengesellschaft für Geistesurgeschichte, Deutsches Ahnenerbe e.V. / Towarzystwo Badawcze nad Pradziejami Spuścizny Duchowej, Niemieckie Dziedzictwo Przodków – nazi-stowska organizacja badawcza założona przez Reichsführera SS – Heinricha Himmlera w roku 1935. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał „Ahnenerbe” za organizację zbrodniczą.

<sup>4</sup> Więcej o barbarzyńskiej działalności Hansa Schleifa w okupowanej Wielkopolsce – Łuczak 2011, 166–167.

<sup>5</sup> Baumgart 1946, 931.

a Wiedniem (ryc. 5–6). Barbarzyńską działalność Schleifa w Wielkopolsce opisał i surowo ocenił Józef Kostrzewski, który po powrocie do Poznania z okupacyjnej tułaczki w marcu 1945 roku natknął się na bogatą dokumentację działalności Urzędu Powierniczego<sup>6</sup>.

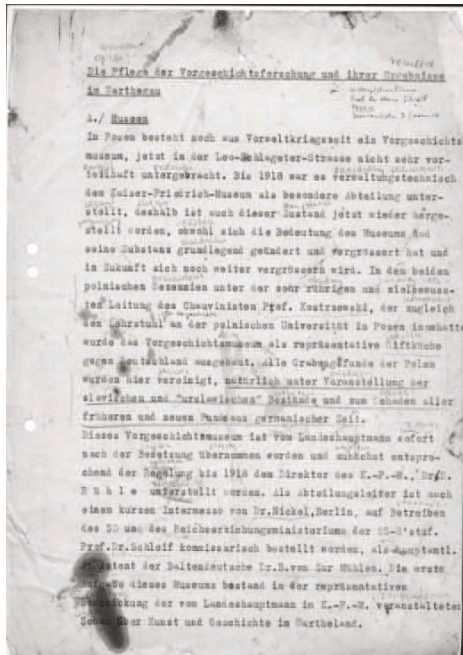
25 kwietnia 1945 r., a więc tuż przed ostatecznym upadkiem III Rzeszy, w swym berlińskim mieszkaniu Schleif zastrzelił żonę Lorę i ich dwóch półtorarocznych synów-bliźniaków: Alexandra i Konstantina, po czym popełnił samobójstwo. W roku 1955 został pośmiertnie zrehabilitowany przez jeden z sądów w Bawarii jako „urzędnik DAI”. Pozostawił po sobie ogromny ilościowo dorobek naukowy. Jego badania wykopaliskowe oceniane są obecnie jako spełniające najwyższe ówczesne standardy metodyczne. Losy Schleifa mogą więc posłużyć jako sztandarowy przykład wybitnego naukowca zdeprawowanego przez system totalitarny.



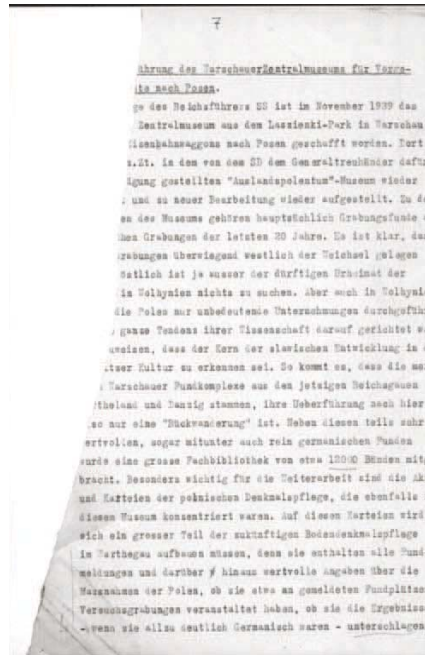
**Ryc. 4.** Gabinet dyrektora Krajowego Urzędu ds. Prehistorii w Poznaniu / Landesamt für Vorgeschichte Posen w gmachu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (ok. 1941). Rok wcześniej urzędował tu Hans Schleif

**Fig. 4.** Office of the director of the National Bureau for Prehistory in Poznań / Landesamt für Vorgeschichte Posen in the edifice of the Poznań Society of Friends of Arts and Sciences (c. 1941). Hans Schleif resided here a year earlier

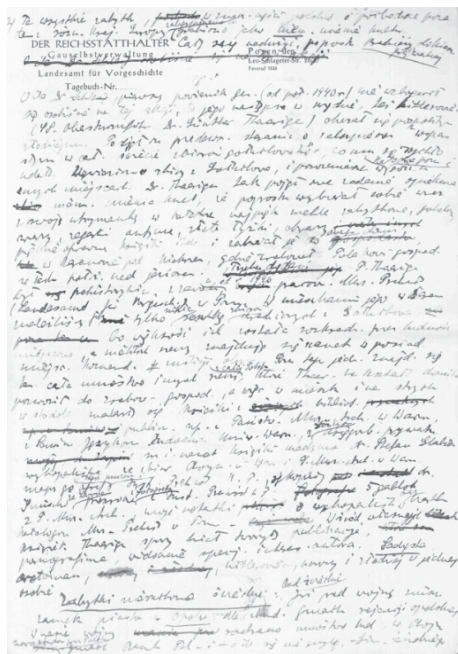
<sup>6</sup> Kostrzewski 1945, ryc. 7.



Ryc. 5. Memoriał H. Schleifa (1940) – strona 1  
 Fig. 5. H. Schleif's memorial (1940) – page 1

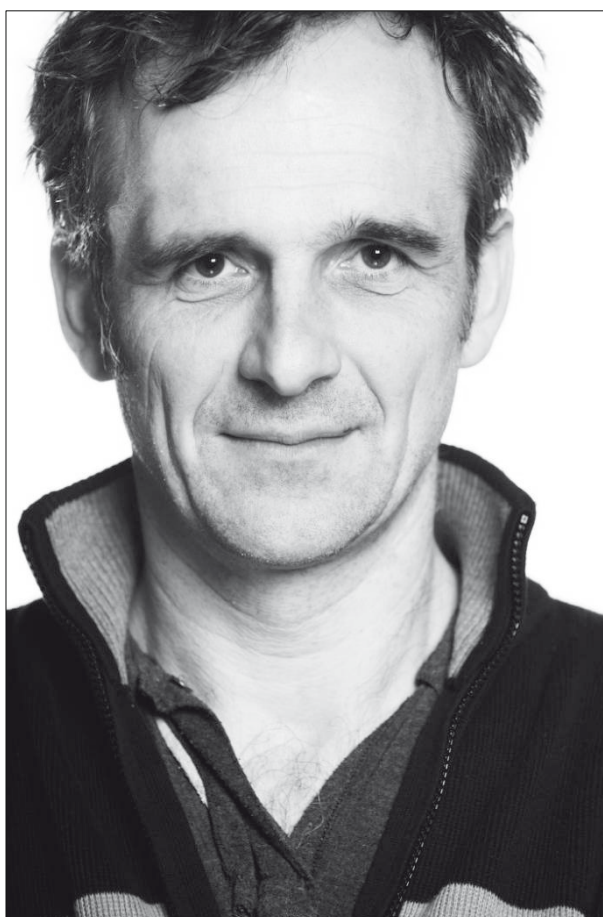


Ryc. 6. Memoriał H. Schleifa (1940) – strona 7  
 Fig. 6. H. Schleif's memorial (1940) – page 7



Ryc. 7. Rękopis artykułu Józefa Kostrzewskiego o przestępczej działalności okupacyjnej H. Schleifa w Poznaniu (1945)  
 Fig. 7. Script of Józef Kostrzewski's paper on the criminal occupational activity of H. Schleif in Poznań (1945)

W ostatnich miesiącach do mrocznego życiorysu Hansa Schleifa życie dopisało zaskakującą pointę. Oto jego rodzinny wnuk – zawodowy aktor teatralny Matthias Neukirch, obecnie członek Deutsches Theater Berlin, czołowego zespołu teatralnego w Niemczech – dowiedziawszy się niedawno o wojennej działalności swego dziadka, przygotował oparty na wynikach szerokiej kwerendy monodram pt. *Hans Schleif. Poszukiwanie śladów*, w którym wzywa go przed swoisty teatralny trybunał (ryc. 8–9). Sztuka ta, wystawiana w Berlinie od końca roku 2011 (premiera: 13 października 2011), cieszy się nieślabnącym powodzeniem, a jej autor i odtwórca – podczas niedawnej wizyty w Poznaniu – wyznał w trakcie długiej rozmowy ze mną:

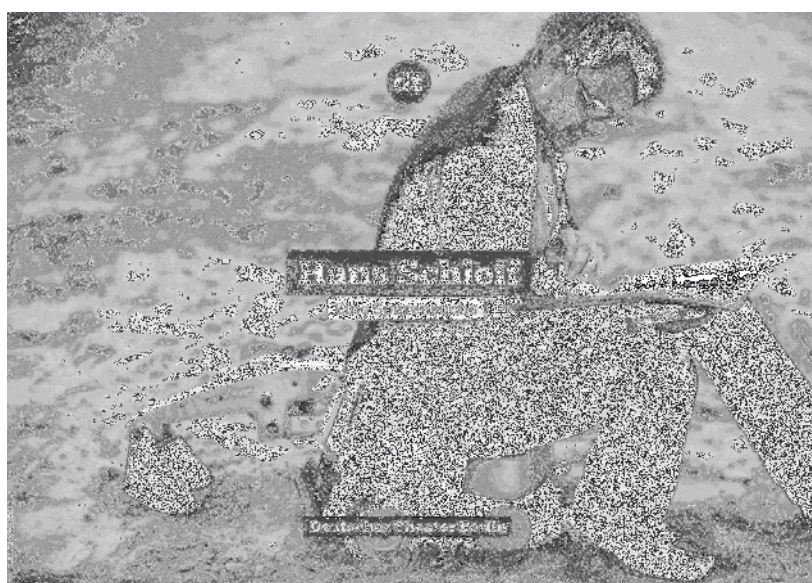


**Ryc. 8.** Matthias Neukirch – wnuk H. Schleifa, aktor Deutsches Theater w Berlinie

**Fig. 8.** Matthias Neukirch – H. Schleif' grandson, actor of the Deutsches Theater in Berlin

Pomimo zupełnego braku osobistego związku z tamtymi tragicznymi wydarzeniami, w pewnym sensie czuję się za nie współwinny, a swymi działaniami artystycznymi staram się, by świat stał się choć trochę lepszy... (ryc. 10)

Poniżej podaję pełną treść memoriału Hansa Schleifa, zarówno w oryginale (z zachowaniem jego pisowni i interpunkcji), jak i w tłumaczeniu polskim. W nawiasach kwadratowych zamieściłem objaśnienia niezbędne do pełniejszego zrozumienia treści.



**Ryc. 9.** Plakat monodramu Matthiasa Neukircha pt. *Hans Schleif – poszukiwanie śladów* (Deutsches Theater w Berlinie, jesień 2011)

**Fig. 9** A poster of a Matthias Neukirch's monodrama '*Hans Schleif – in search of traces*' (Deutsches Theater in Berlin, autumn 2011)



**Ryc. 10.** Podczas wizyty w Biskupinie w grudniu 2011 Matthias Neukirch rozpoznaje swego dziadka H. Schleifa na zdjęciu z niemieckich wykopaliisk w Biskupinie w 1940 r.

**Fig. 10.** During his visit at Biskupin in December 2011, Matthias Neukirch recognizes his grandfather H. Schleif on a photo from German excavations in Biskupin in 1940

**Memorandum – tekst oryginalny**

[strona 1]

**Die Pflege der Vorgeschichtsforschung und ihrer Ergebnisse im Warthegau  
von SS-Hauptsturmführer Prof. Dr. Hans Schleif, Posen, Saarlandstr. 3 / Wohn. 10**

A. Museen: In Posen besteht noch aus Vorweltkriegszeit ein Vorgeschichtsmuseum, jetzt in der Leo-Schlageter-Strasse nicht sehr vorteilhaft untergebracht. Bis 1918 war es verwaltungstechnisch dem Kaiser-Friedrich-Museum als besondere Abteilung unterstellt, deshalb ist auch dieser Zustand jetzt wieder hergestellt worden, obwohl sich die Bedeutung des Museums und seine Substanz grundlegend geändert und vergrössert hat und in Zukunft sich noch weiter vergrössern wird. In den beiden polnischen Dezennien unter der sehr rührigen und zielbewussten Leitung des Chauvinisten Prof. Kostrzewski, der zugleich den Lehrstuhl für Vorgeschichte an der polnischen Universität in Posen innehatte, wurde das Vorgeschichtsmuseum als repräsentative Giftküche gegen Deutschland ausgebaut. Alle Grabungsfunde der Polen wurden hier vereinigt, natürlich unter Voranstellung der slavischen [!] und „urslawischen“ Bestände und zum Schaden aller früheren und neuen Funde aus germanischer Zeit.

Dieses Vorgeschichtsmuseum ist vom Landeshauptmann sofort nach der Besetzung übernommen worden und zunächst entsprechend der Regelung bis 1918 dem Direktor des K.-F.-M., Dr. S. Rühle unterstellt worden. Als Abteilungsleiter ist nach einem kurzen Intermezzo von Dr. Nickel, Berlin, auf Betreiben des SD und des Reichserziehungsministeriums der SS-H' stuf. Prof. Dr. Schleif kommissarisch bestellt worden, als hauptamtl. Assistent der Baltendeutsche Dr. B. von Zur Mühlen. Die erste Aufgabe dieses Museums bestand in der repräsentativen Beschickung der vom Landeshauptmann im K.-F.-M. veranstalteten Schau über Kunst und Geschichte im Wartheland.

[strona 2]

Die nächste, ausserordentlich umfangreiche Arbeit besteht nun in einer Sichtung und Ordnung aller Bestände mit dem Ziel der „Eindeutschung“ des Museums. D.h. es sind in der Wertung der Museumsstücke fast sämtliche Vorzeichen zu ändern, die indogermanische und germanische Zeit wieder ihrem Anteil gerechtwerdend herauszustellen und die slawische Epoche wieder in der gebührenden wissenschaftlichen Zusammenhang mit der Urheimat der Slawen in Wolhynien, die Kostrzewski in einer Polemik gegen die deutsche Forschung spöttisch die Urheimat der Frösche, aber keineswegs der Slawen bezeichnet hat, zu bringen. Mit dieser Arbeit ist der derzeitige Assistent auf Jahre hinaus voll beschäftigt, ihre wissenschaftliche Sichtbarkeit wird in Zukunft auch den noch zu bestimmenden Leiter so in Anspruch nehmen, dass das Museum nicht zu neuer praktischer Forschung durch Ausgrabungen usw. kommen wird. Die Bestände des Museums sind gut und wertvoll, wie ja schon ein flüchtiger Blick über den in der Schau ausgestellten Extrakt zeigt. Die Verbreitungskarten dort an den Wänden erweisen auch den gerade in vorgeschichtlicher Zeit wichtigen Platz, den das Wartheland während der Entwicklung der nordischen Kultur eingenommen hat. Deshalb ist bei der zukünftigen Besetzung des Direktorpostens mit Bedacht ein erfahrener Vorgeschichtler, der sich im Osten gut auskennt, zu wählen, am besten wohl aus der Breslauer Schule. Der jetzige Assistent v. Zur Mühlen wäre selbst nicht schlecht geeignet, zumal es sicher richtig ist, in diesem besonderen Falle einem jungen Gelehrten die Chance zu geben, auf lange Sicht ein grossangelegtes Ziel anzustreben.

Ueber eine Aenderung der verwaltungstechnischen Organisation [!] siehe unten bei „Die zukünftige Gestaltung der Vorgeschichtsforschung und -pflege“.

[strona 3]

### **B. Bodendenkmalspflege**

Die Bodendenkmalspflege untersteht dem Kulturdezernat des Gauleiters, z. Zt. Herrn Reg. Dir. Sprenger, einem äusserst beweglichen, anregenden und geschickten Beamten, bei dem das Dezernat in besten Händen ist. Das Reichserziehungsministerium hat dem Gauleiter als kommissarischen Bodendenkmalspfleger den SS-H'stuf. Prof. Schleif vorgeschlagen, die Sache befindet sich aber noch auf dem Dienstwege. Die Bodendenkmalspflege steht in dem grossen Gau vor einer schwierigen Aufgabe, weil sofort nach überstandem Winter überall im Lande grosszügige Geländeänderungen durch Reichsautobahn, Flugplätze usw. in Angriff genommen werden, bei denen erfahrungsgemäss eine kaum zu bewältigende Masse an Bodenfunden gemacht werden. Es ist daher Sorge getragen worden, durch rechtzeitige Reklamierung von SS-Untersturmführer Prof. Buttler aus dem Reichserziehungsministerium und SS-Mann Von [!] Seefeld vom „Ahnenerbe“, z. Zt. als Baltendeutscher bei der SS-Artillerie, einen Stamm von Bearbeitern aufzurichten, der den Aufgaben entsprechend verstärkt werden muss.

Im Uebrigen wird auf diesem Gebiete, solange das Denkmalsschutzgesetz nicht genehmigt und veröffentlicht ist, allein mit dem gesunden Menschenverstand gearbeitet werden müssen, wie das im Reiche bisher auch schlecht und recht gegangen ist. Für entsprechendes Interesse aller Beteiligten wird das Kulturdezernat und auf seinem Gebiet auch der auch der Landeshauptmann, der selber ein begeisterter Freund und Förderer der Vorgeschichte ist, Sorge tragen.

Das der Bodendenkmalspflege parallele Amt des Landeskonservators ist z.Zt. ebenfalls kommissarisch mit Dir. Dr. Rühle besetzt, jedoch muss an diese Stelle unbedingt eine junge Kraft, die allein für dieses Amt zur Verfügung steht und insbe-

[strona 4]

sondere auch technische Vorkenntnisse als Architekt und wissenschaftliche Erfahrung als Bauforscher besitzt. Solche Fachkräfte sind naturgemäss äusserst dünn gesät, in jeder Beziehung geeignet wäre der 40 jährige, wegen des Krieges von jahrelanger Auslandstätigkeit nach Deutschland zurückgekehrte Reg. Baumeister a. D. Pg. Johannes, der für den RFSS das Theoderichgrab in Ravenna neu bearbeitet hat und jetzt veröffentlicht. Zu gegebener Zeit wäre der Gauleiter auf diesen Mann aufmerksam zu machen. Wegen der oftmaligen Ueberschneidung der Bodendenkmalspflege mit der Konservierung geschichtlicher Bauten ist die Besetzung dieser Stelle für die Bodendenkmalspflege von nicht geringer Bedeutung.

[strona 5]

### **C. Lehrstuhl für Vorgeschichte an der Universität Posen**

Für diesen Lehrstuhl war ursprünglich vom Reichserziehungsministerium der SS-Untersturmführer Prof. Paulsen vorgesehen, der gerade zu Beginn des Krieges an das Herder-Institut in Riga entsandt werden sollte und deshalb zum ausserplanmäss. Prof. ernannt worden war. Jetzt ist man jedoch im Ministerium mit Recht anderer Meinung geworden, nachdem sich Paulsen bei der ersten Kulturaktion des RFSS in Warschau menschlich und sachlich nicht allzu gut bewährt hat. Er ist vorläufig vertretungsweise nach Rostock geschickt worden, wo er als Theoretiker der Wikingerei auch viel besser hinpasst als nach Posen. Für Posen wird die Berufung von SS-Untersturmführer Dr. Petersen, Breslau, betrieben und ist auch wärmstens zu unterstützen. Petersen ist einer der besten Kenner der Vorgeschichte des Ostens, spricht auch – was bei der Uebernahme der grossen polnischen Erbschaft nicht unwichtig ist, polnisch, ist ein bekannter und vorzüglicher Ausgräber, mithin also für Posen so gut wie vorbestimmt.

Die Besetzung dieses Lehrstuhles ist für die gesamte Marschrichtung der Vorgeschichtsforschung im Wartheland besonders bedeutungsvoll, was nicht erst bewiesen werden braucht. Von diesem

Lehrstuhl hängt die so dringend wichtige Heranbildung des Nachwuchses ab, auch wird von dort aus die praktische Forschung bei Ausgrabungen stets angeregt und gefördert werden müssen. Engste Zusammenarbeit mit Museum und Denkmalspflege ist zu alledem eine Grundbedingung, für deren Erfüllung die kameradschaftliche Veranlagung Petersens die sichere Gewähr bietet.

[strona 6]

#### **D. Ausgrabungen**

Von allen polnischen Ausgrabungen der letzten 20 Jahre, soweit sie nicht schon abgeschlossen sind, wird keine einzige mehr fortgesetzt werden mit Ausnahme von Biskupin. Hier besteht ein besonderes Interesse, gerade diese Paradedgrabung der Polen sine ira et studio zu beenden zu veröffentlichen. Die Polen haben es verstanden, die Augen der ganzen wissenschaftlichen Welt auf diese Grabung zu [richte – wyraz przekreślony] ziehen, z. Tl. mit politischen Mätzchen, indem sie jedesmal wenn ein politischer Grosser die Grabung besucht hatte, dies in allen Tages-, Wochen-, Monats-, und wissenschaftlichen Zeitungen mit Bildern – z.B. von Moszczewski [Mościcki]), Ryz-Smigly [Rydz-Śmigły], Hlondas [Hlond] u.a. – veröffentlichen. Dabei ist der innere wissenschaftliche Wert dieser Grabung keineswegs besonders gross. Es handelt sich lediglich um eine allerdings selten schön erhaltene und ideal frei gelegene und vollständig auszugrabende Siedlung aus der berühmten „Lausitzer“ Kultur, die von den Polen als „urslawisch“ angesprochen wurde, während es sich in Wirklichkeit um ein rein nordisches Volk mit mitteleuropäischer Beimischung handelt. Der Reichserziehungsminister hat dem RFSS bereits die Fortsetzung und Beendigung dieser Grabung, in die die Polen nicht weniger als 150 000.– RM investiert haben, zugeschrieben, die Abteilung „Ausgrabungen“ des Ahnenerbes wird also bereits im Frühjahr mit der Arbeit dort beginnen. Es ist nicht daran zu denken, dass in absehbarer Zeit im Warthegau andere planmässige Grabungen begonnen werden können, die zu erwartende Fundbergung bei den kommenden grossen Reichsbauten wird alle wissenschaftlichen Kräfte voll in Anspruch nehmen. Es ist auch gar nicht erwünscht, dass ohne die Sicherheit sofortiger wissenschaftlicher Verarbeitung all zuviel herumgewühlt wird.

[strona 7 – niekompletna, lewa część oddarta]

#### **E. ...ührung des Warschauer Zentralmuseums für Vorge[schich]te [...] nach Posen.**

...ge des Reichsführers SS ist im November 1939 das [...] Zentralmuseum aus dem Laszikenki-Park in Warschau [...] Eisenbahnwaggons nach Posen geschafft worden. Dort [...] z. Zt. in dem von dem SD Generaltreuhänder dafür [...] ...üfung gestellten „Auslandspolentum“- Museum wieder [...] und zu neuer Bearbeitung wieder aufgestellt. Zu den [...] ...en des Museums gehören hauptsächlich Grabungsfunde au... [...] ...hen Grabungen der letzten 20 Jahre. Es ist klar, dass [...] [Ausg]rabungen überwiegend westlich der Weichsel gelegen [...] östlich ist ja ausser der dürftigen Urheimat der [...] in Wolhynien nichts zu suchen. Aber auch in Wolhynien [...] die Polen nur unbedeutende Unternehmungen durchgeführt [...] ganze Tendenz ihrer Wissenschaft darauf gerichtet war [...] ...uweisen, dass der Kern der slawischen Entwicklung in de[r [...] Laus]itzer Kultur zu erkennen sei. So kommt es, dass die mei[sten] [...] Warschauer Fundkomplexe aus den jetzigen Reichsgauen [...] [Wa]rtheland und Danzig stammen, ihre Ueberführung nach hier [...] ...so nur eine „Rückwanderung“ ist. Neben diesen teils sehr [...] [w]ertvollen, sogar mitunter auch rein germanischen Funden wurde eine grosse Fachbibliothek von etwa 12000 Bänden mitgebracht. Besonders wichtig für die Weiterarbeit sind die Akte und Karteien der polnischen Denkmalspflege, die ebenfalls in diesem Museum konzentriert waren. Auf diesen Karteien wird sich ein grosser Teil der zukünftigen Bodendenkmalspflege im Warthegau aufbauen müssen, denn sie enthalten alle Fundmeldungen und darüber hinaus wertvolle Angaben über die

Massnahmen der Polen, ob sie etwa an gemeldeten Fundplätzen Versuchsgrabungen veranstaltet haben, ob sie die Ergebnisse – wenn sie allzu deutlich Germanisch waren – unterschlagen,

[strona 8]

umgefälscht, nicht voll ausgewertet haben, ob sie absichtlich nach Abräumung der slawischen Funde die darunterliegenden germanischen oder indogermanischen nicht mehr untersucht haben und dergl. mehr. Allein die Auswertung dieser Karteien wird als eine der wichtigsten Anfangsarbeiten der nächsten Zukunft monatelang einen erfahrenen Fachmann voll beschäftigen.

Ueber das Schicksal des ganzen Museums hat sich der Führer die Entscheidung zwar noch vorbehalten, es liegt jedoch auf der Hand, dass es in Posen verbleiben muss und in irgendeiner Form der hiesigen Vorgeschichtsforschung vollinhaltlich zugänglich gemacht werden muss.

Wie weit noch andere kleinere Museen aus Kongresspolen nach den neuen Reichsgauen zurückverlegt werden sollen, wird sich erst im weiteren Verlaufe der Arbeit des Generaltreuhänders entscheiden. Es ist auch noch nicht entschieden, ob das kleine Provinzialmuseum in Lodsch dort bleiben kann oder mangels geeigneter Betreuung dort ebenfalls unter die Obhut Posens gestellt werden wird. Auch hier wird die Personalfrage den Ausschlag geben, ob es überhaupt gelingt und wirtschaftlich zu verantworten ist, einen Museumsbetrieb mit allen Haupt- und Nebenpersonen für solche verhältnismässig peripheren Bestände zu unterhalten.

[strona 9]

**Zusammenfassung:**

**Die zukünftige Gestaltung der Vorgeschichtsforschung und -pflege im Reichsgau Watherland**

Die unter A. Bis E. kurz skizzierten einzelnen Sektoren der Vorgeschichtsbetreuung stehen nur deshalb scheinbar schon jetzt in einem organischen Zusammenhang, weil A, B, D und E in Personalunion kommissarisch von SS-H'stuf. Schleif wahrgenommen werden, während C, der Lehrstuhl, noch gar nicht besteht. Es ist aber nötig, zur Vermeidung späterer Zeit- und Kraftverluste, sich schon jetzt über eine möglichst ideale Zusammenfassung in der Zukunft Gedanken zu machen. Dazu wäre zu bedenken:

zu A./ es wird schlechterdings unmöglich sein, die Vorgeschichtsabteilung des K.-F.-M. in der jetzigen Form bestehen zu lassen, denn die Vorgeschichte ist im diesem Museum ein wahres Kuckucksei. Sie hat sich seit 1914, wo sie noch ein beschauliches Dasein als Pflegling schrulliger Sammler führte, zu einem kulturpolitischen Instrument von einer gerade im Osten unschätzbaren Bedeutung entwickelt. Ein Vorgeschichtsmuseum ist heute vordringlich ein Forschungsinstitut und keine Schausammlung mehr. Schon in diesem Unterschied liegt die Begründung, warum die Vorgeschichte von dem als repräsentative Schausammlung aufgezogenen K.-F.-M. getrennt werden muss. Auch personell ist es wohl in Zukunft unmöglich, den Leiter des Vorgeschichtsmuseums dem Direktor des K.-F.-M. zu unterstellen. Der Vorgeschichtler muss ein hervorragender Fachgelehrter sein während der Museumsdirektor notfalls nur ein guter Verwaltungsmann zu sein braucht. Den am K.-F.-M. ist für einen Gelehrten gar kein Betätigungsfeld gegeben, daher wird auch dafür nie einer zu gewinnen sein, ausser jungen Kunsthistorikern, die hier eine Anfangsstellung beziehen. So ist auch die jetzige

[strona 10]

Lösung, die der Gauleiter getroffen hat, die Besetzung mit einem organisatorisch erfahrenen Schulmann, der gelegentlich als Numismatiker auch wissenschaftlich hervorgetreten ist, durchaus glücklich. Da ein solcher Mann ohnehin seinem Abteilungsleiter für Vorgeschichte nur blindlings

vertrauen kann, ihm aber keineswegs sachliche Anweisungen oder Unterstützung [angede – wyraz skreślony] bieten könnte, so empfiehlt es sich, das Vorgeschichtsmuseum völlig zu verselbstständigen – seine Bestände allein sind ohnehin schon grösser als alle übrigen des K.-F.-M. zusammen – und dafür enger mit der übrigen Vorgeschichtsbetätigung im Gau bzw. [!] im deutschen Osten zusammenzurücken. In vielen anderen Gauen ist es – aus der Erfahrung heraus gewachsen – üblich geworden, dem Leiter der Bodendenkmalspflege auch das Vorgeschichtsprövinzialmuseum anzuvertrauen. Da die Funde der Bodendenkmalspflege ohnehin fast immer im Provinzialmuseum enden, ist diese Verbindung auch die naturgegebene. Ob sich so etwas auch im Warthegau durchführen lässt, muss jedoch deshalb bezweifelt werden, weil erstens der Gau sehr gross ist, der Denkmalspfleger also nur wenig Zeit für das Museum haben wird, und weil zweitens das Museum auch in Zukunft insbesondere dadurch weit über den Rahmen eines Provinzialmuseums hinauswachsen wird, wenn einmal auch die Warschauer Sammlung mit ihm vereinigt werden wird, wie es doch wohl in irgendeiner Form kommen muss, denn zwei Vorgeschichtsmuseen in einer Stadt sind wohl doch etwas zuviel des Guten. In jedem Falle wird in Posen das bedeutendste Vorgeschichtsmuseum des Ostens entstehen, folglich muss auch an seiner Spitze ein führender Mann der Wissenschaft wirken. Wer dafür in Frage käme, ist jetzt noch schwer zu sagen, leider ist der Bestand an guten und noch jungen Männern gering.

[strona 11]

Nicht schlecht wäre Prof. C. Engel, jetzt Greifswald, der durch seine frühere jahrelange Tätigkeit in Ostpreussen und Riga mit den Verhältnissen des Ostens gut vertraut ist und auch bereits einige gute diesbez. Arbeiten geschrieben hat. Er hat nur den einen Fehler, etwas eng mit dem Reichsbund für deutsche Vorgeschichte verbunden zu sein, doch macht er persönlich den Eindruck, dass er dort nur aus rein sachlichen Gründen Mitläufer ist und keinerlei Anteil an den sattsam bekannten masslos traurigen Personalintrigen der Leute um Reinerth hat. Immerhin ist er mit Vorsicht zu nennen.

Zu B./ Für die Bodendenkmalspflege wird es nicht so schwer sein, einen geeigneten Mann zu finden, dafür wird im gegebenen Zeitpunkt das Reichserziehungsministerium Vorschläge machen. Zu C./ Wenn Dr. Petersen, Breslau, den Lehrstuhl bekommt, wird seine Mitwirkung in allen Vorgeschichtsfragen des Gaus, wie oben schon angedeutet, ebenso erwünscht wie anregend und nützlich sein. Von dort aus wird dann auch die Nachwuchsfrage für alle Stellen in der Provinz gelöst werden können.

Zu D./ Ausgrabungen in grösserem Stil können in Deutschland nur noch mit Unterstützung einflussreicher Behörden gemacht werden. Ob es also in absehbarer Zeit zu grösseren planmässigen Grabungen im Warthegau kommen wird, hängt jeweils von der Anteilnahme des Gauleiters, des Reichsarbeitsdienstes, der Forstverwaltung und anderer mehr ab. Die Geldquelle vor dem Kriege, die deutsche Forschungsgemeinschaft, ist versiegt.

Zu E./ vorläufig untersteht die Verwaltung des Warschauer Museums noch dem Generaltreuhänder. [!] die endgültige Entscheidung über den späteren Verbleib hat sich der Führer vorbehalten, wie schon erwähnt, daher wird der Führer vermutlich dem späteren abschliessenden Bericht folgen und dem Verbleib der Sammlung

[strona 12]

in Posen zustimmen.

Nun stellt der gesunde Menschenverstand bei der Betrachtung dieser fünf gleichgerichteten und etwa gleichgrossen Komplexe die Frage, ob nicht eine schlagkräftige Zusammenfassung aller dieser Einrichtungen unter einer geistigen Spitze zur Grundbedingung für einen organischen Wiederaufbau der Vorgeschichtsforschung im Dienste der neuen deutschen Ostkolonisation

gemacht werden soll. Es ist klar, dass eine solche Spitze nach allen Seiten hin autoritativ sein müsste. Die Frage wäre gelöst, wenn es endlich ein „Reichsinstitut für Vorgeschichte“ gäbe, aber dieser Wunsdraum ist in den vergangenen sieben Jahren nicht über einige Pläne von verschiedenster Seite hinausgekommen. Innerhalb der Partei erfüllt das „Ahnenerbe“ des RFSS in gewissem Masse die Aufgaben dieses noch nicht geborenen Reichsinstituts, jedoch scheint der Aktionsradius des Ahnenerbes besonders den zahlreichen beteiligten Behörden des Reiches gegenüber nicht gross genug zu sein. Ein Mann oder eine Behörde des Gaues wird auch nicht alle Bedingungen erfüllen können, denn die Reichweite dieser „Spitze“ wird zwangsläufig über den Gau hinaus von Königsberg bis Wien reichen, Posen wird nur sein Zentrum sein müssen. Jedoch könnte ein Mann des Gaues mit besonderen Vollmachten ausgerüstet werden, dann wäre in erster Linie an den Landeshauptmann SS- Oberführer R. Schulz zu denken, von dem übrigens durch eine gelegentliche Bemerkung der Grundgedanke für diese „Spitze“ ausgeht. Als Persönlichkeit – sowohl als Wissenschaftler wie auch als Organisator – K5me [!] [käme] vielleicht noch Oberreg.rat Dr. Langsdorff /SS- Sturmbannführer/ in Frage, jedoch ist es fraglich, ob er seine jetzige Stelle bei Reichsminister Frick verlassen wird. Aber vielleicht genügt es vorerst, den Gedanken im Auge zu behalten.

5 II 40, Hans Schleif

### **Memorandum – przekład na język polski<sup>7</sup>**

[strona 1]

**SS-Hauptsturmführer prof. dr Hans Schleif, Poznań, Saarlandstrasse 3, mieszk. 10<sup>8</sup>**

#### **Rozwój badań prehistorycznych i ich rezultaty w Kraju Warty (Warthegau)**

##### **A. Muzea**

W Poznaniu istnieje jeszcze z czasów sprzed wojny światowej muzeum prehistoryczne, mieszczące się obecnie niezbyt korzystnie przy ul. Leo-Schlageter-Strasse<sup>9</sup>. Do r. 1918 pod względem technicznym było ono zarządzane przez Muzeum Cesarza Fryderyka (Kaiser-Friedrich-Museum, w skrócie – KFM)<sup>10</sup> jako jego oddział specjalny i dlatego obecnie przywrócono to rozwiązanie, chociaż znaczenie muzeum i jego zbiorów zmieniło się i zwiększyło w sposób zasadniczy, a w przyszłości zwiększy się jeszcze bardziej. W czasie obu polskich dziesięcioleci, pod bardzo przedsiębiorczym oraz świadomym swego celu kierownictwem szowinisty prof. Kostrzewskiego, który jednocześnie kierował Katedrą Prehistorii na polskim Uniwersytecie w Poznaniu<sup>11</sup>, Mu-

<sup>7</sup> Składam serdeczne podziękowanie mgr. Piotrowi Jankowiakowi z Katedry Skandynawistyki UAM w Poznaniu za weryfikację poniższego tłumaczenia.

<sup>8</sup> Obecnie: ul. Dąbrowskiego 3/10.

<sup>9</sup> Obecnie: ul. Seweryna Mielżyńskiego.

<sup>10</sup> Kaiser-Friedrich-Museum Posen / KFM Posen (Muzeum Cesarza Fryderyka w Poznaniu) – założone w roku 1894 jako Provinzialmuseum Posen (Muzeum Prowincjonalne w Poznaniu), przemianowane w roku 1902 na KFM; w 1904 – przeniesione do nowego gmachu; w latach 1918–1939 – Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu; w okresie okupacji władze niemieckie przywróciły dawną nazwę niemiecką – KFM; po wojnie ponownie Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, a od roku 1950 – Muzeum Narodowe w Poznaniu.

<sup>11</sup> Właściwie: Instytut Prehistorii Uniwersytetu Poznańskiego, założony w roku 1919, zwany też zamiennie Zakładem Prehistorii UP.

zeum Prehistoryczne zostało rozbudowane jako reprezentatywna wytwórnia trucizny przeciwko Niemcom. Zebrano tu wszystkie polskie znaleziska archeologiczne, oczywiście ze szczególnym wyróżnieniem zbiorów słowiańskich i „prasłowiańskich” i ze szkodą dla wszystkich wcześniej-szych i nowych znalezisk z okresu germańskiego.

Natychmiast po zajęciu [Poznania przez wojska niemieckie] muzeum to zostało przejęte przez starostę<sup>12</sup> i oddane najpierw, zgodnie z regulacją [obowiązującą] do 1918 r., dyrektorowi Muzeum Cesarza Fryderyka, dr. S. Rühlemu<sup>13</sup>. Komisarycznym kierownikiem działu, po krótkim intermezzo [w osobie] dr. Nickela<sup>14</sup> z Berlina, staraniem SD<sup>15</sup> i Ministerstwa Rzeszy ds. Wychowania mianowany został prof. dr Schleif, a jego głównym asystentem – Niemiec bałtycki (Baltendeutscher), dr B. von Zur Mühlen<sup>16</sup>. Pierwsze zadanie tego muzeum polegało na reprezentatywnym udziale w przygotowaniach do organizowanej przez [niemieckiego] Starostę Krajowego w Muzeum Cesarza Fryderyka wystawy poświęconej sztuce i historii w Kraju Warty (Wartheland).

[strona 2]

Następna, wyjątkowo obszerna, [realizowana obecnie] praca polega na segregacji i porządkowaniu całego inwentarza, w celu „zniemczenia” Muzeum. Chodzi bowiem o to, że konieczna jest zmiana niemal wszystkich określeń [występujących] w klasyfikacji muzealiów, by przywrócić odpowiedni udział okresowi indogermańskiemu i germańskiemu, a epokę słowiańską odnieść z powrotem do właściwego, naukowego powiązania z praojczyzną Słowian na Wołyniu, którą Kostrzewski, w jednej ze swych polemik skierowanych przeciwko nauce niemieckiej, nazwał żartobliwie praojczyzną żab, ale w żadnym wypadku Słowian. Tę szacowaną na wiele lat pracę wykonuje w pełnym wymiarze godzin obecny asystent; jej naukowe przejrzanie tak bardzo wypełni czas również przyszłego kierownika, że Muzeum nie podejmie żadnych nowych praktycznych badań w formie wykopalisk itp.

Zbiory Muzeum są dobre i wartościowe, co pokazuje już pobieżny rzut oka na ich wybór, prezentowany na wystawie [stałej]. Ścienne mapy rozprzestrzenienia zabytków dowodzą, że już w czasach prehistorycznych Kraj Warty zajmował ważne miejsce w rozwoju kultury nordyckiej. Z tego powodu istotne jest, by podczas przyszłego obsadzania stanowiska dyrektora wziąć pod uwagę kandydaturę doświadczonego prehistoryka, dobrze zorientowanego w [problematyce] Wschodu,

<sup>12</sup> Tj. niemieckiego okupacyjnego Landeshauptmanna.

<sup>13</sup> Siegfried Rühle (1887–1964) – niemiecki historyk; studia i doktorat z zakresu filozofii w Marburgu (1913). Po wybuchu pierwszej wojny światowej (1914) wstąpił ochotniczo do wojska. W latach 1913–1939 prowadził badania nad historią Gdańska, zwłaszcza z zakresu numizmatyki i medalierstwa; w roku 1939 brał udział w wojnie przeciwko Polsce; w grudniu 1939 – dyrektor KFM w Poznaniu. Po roku 1945 – aktywny w kręgach ziomkostwa gdańskiego na terenie RFN.

<sup>14</sup> Ernst Nickel (1902–1989) – archeolog niemiecki, uczeń prof. Wilhelma Unverzagta z Berlina; po doktoracie z zakresu neolitu (1938) specjalizował się w problematyce genezy miast wczesnośredniowiecznych w Europie Środkowej; wieloletni badacz najstarszego Magdeburga. W okresie od września do grudnia 1939 roku był formalnym następcą prof. Józefa Kostrzewskiego na stanowisku kierownika Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego, przemianowanego ponownie na KFM.

<sup>15</sup> Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS (SD) – Służba Bezpieczeństwa Reichsführera Rzeszy, organ wywiadu, kontrwywiadu i służby bezpieczeństwa SS, działający w III Rzeszy w latach 1933–1945.

<sup>16</sup> Berndt von Zur Mühlen (ur. 1912) – archeolog niemiecki pochodzący z Estonii, absolwent uniwersytetu we Freiburgu; po uzyskaniu doktoratu (IX 1939) został kierownikiem Działu Przedhistorycznego KFM (XII 1939), następnie wicedyrektorem Krajowego Urzędu ds. Prehistorii, a od roku 1944 – jego dyrektorem.

najlepiej ze szkoły wrocławskiej. Również obecny asystent v. Zur Mühlen nadawałby się nieźle [do tego celu], zwłaszcza że w tym szczególnym przypadku należałoby dać młodemu naukowcowi szansę dążenia, w dłuższej perspektywie, do wielkiego celu. Na temat zmiany organizacji administracyjno-technicznej – patrz poniżej w [punkcie] „Przyszłe ukształtowanie badań i konserwatorstwa prehistorycznego” [str. 9 oryginału].

[strona 3]

### **B. Ochrona zabytków archeologicznych**

Ochrona zabytków archeologicznych podlega urzędowi ds. kultury Gauleitera [Kraju Warty], obecnie – panu dyrektorowi rejencyjnemu Sprengerowi, wyjątkowo sprawnemu, efektywnemu i zdolnemu urzędnikowi, dzięki któremu urząd ten spoczywa w najlepszych rękach. Ministerstwo Oświaty Rzeszy zaproponowało Gauleiterowi jako komisarycznego konserwatora zabytków archeologicznych [kandydaturę] SS-Hauptsturmführera prof. Schleifa, sprawa ta znajduje się jednak jeszcze w fazie decyzji na drodze służbowej. Ochrona zabytków archeologicznych w tym wielkim okręgu [Gau] stoi przed trudnym zadaniem, gdyż zaraz po minionej zimie przewiduje się rozpoczęcie w całym tym regionie rozległych przekształceń terenu w związku z budową autostrad, lotnisk itp., które, jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, [oznacza] odkrycie ogromnej ilości zabytków archeologicznych.

Należy się więc postarać, by poprzez wyreklamowanie w porę SS-Untersturmführera prof. Buttlera<sup>17</sup> i SS-Manna Von [!] Seefeldta<sup>18</sup> z „Ahnenerbe”, [służącego] czasowo jako Niemiec bałtycki (Baltendeutscher) w artylerii SS, przygotować zespół pracowników, który winien zostać wzmocniony [liczebnie], stosownie do czekających go zadań.

Ponadto, dopóki nie zostanie zatwierdzona i opublikowana ustawa o ochronie zabytków, na terenie tym [tj. w Kraju Warty] trzeba pracować jedynie w oparciu o zdrowy rozsądek, podobnie jak to czyniono dotąd – dobrze czy źle – na terenie Rzeszy. O [zabezpieczenie] interesów wszystkich zaangażowanych stron troszczy się Urząd ds. Kultury oraz – na swoim terenie – również Starosta Krajowy, który sam jest zapałym miłośnikiem i mecenasem prehistorii.

Istniejące obok urzędu ochrony zabytków archeologicznych stanowisko Konserwatora Krajowego obsadzone jest obecnie, także w trybie komisarycznym, przez dyr. dr. Rühlego, jednakże na tym stanowisku musi bezwarunkowo zasiadać osoba młoda i całkowicie dyspozycyjna,

[strona 4]

posiadająca ponadto kwalifikacje techniczne jako architekt oraz doświadczenie naukowe jako badacz budownictwa i architektury. Tacy fachowcy są oczywiście wyjątkowo rzadko spotykani; pod każdym względem odpowiedni byłby 40-letni, z powodu wojny po wieloletniej działalności za granicą przybyły z powrotem do Niemiec, emerytowany rejencyjny mistrz budowlany Johan-

<sup>17</sup> Werner Buttler (1907–1940) – archeolog niemiecki i działacz narodowosocjalistyczny; doktorat na uniwersytecie w Marburgu (1931); badacz słynnej osady kultury ceramiki wstęgowej w Kolonii-Lindenthal; pracownik naukowy Wydziału ds. Ochrony Zabytków Archeologicznych Ministerstwa Oświaty Rzeszy; profesor nadzwyczajny na uniwersytecie w Göttingen; wspierał walkę SS przeciwko Hansowi Reinerthowi i Urzędowi Rosenberga (Amt Rosenberg); na początku drugiej wojny światowej zgłosił się ochotniczo do SS i wkrótce poległ na terenie Luksemburga.

<sup>18</sup> Baron Wolf von Seefeld (ur. 1912 na Łotwie); studiował prehistorię, historię i naukę o rasach w Rydze, Królewcu i Berlinie; od roku 1936 w SS, w sztabie Himmlera; po 1939 – asystent w Urzędzie ds. Prehistorii w Poznaniu; od 1941 na froncie: w Waffen-SS, policji politycznej oraz w 5. Dywizji Pancerniej SS-Wiking i w batalionie Germania.

nes – autor nowego opracowania grobu Teodoryka w Rawennie na zlecenie RFSS<sup>19</sup>. W odpowiednim czasie Gauleiter mógłby zwrócić uwagę na tego człowieka. Ze względu na częste pokrywanie się ochrony zabytków archeologicznych z konserwacją budowli historycznych, obsadzenie tego stanowiska ma niemałe znaczenie dla ochrony zabytków archeologicznych.

[strona 5]

### **C. Katedra Prehistorii na Uniwersytecie Poznańskim**

Pierwotnie kandydatem Ministerstwa Oświaty Rzeszy na kierownika tej katedry był SS-Untersturmführer prof. Paulsen<sup>20</sup>, którego na samym początku wojny skierowano do Instytutu Herdera w Rydze i w związku z tym mianowano profesorem nadzwyczajnym. Teraz jednak w Ministerstwie panuje – i słusznie – inna opinia, według której Paulsen podczas pierwszej akcji kulturalnej RFSS w Warszawie zachował się nie najlepiej, tak pod względem osobistym, jak i merytorycznym. Tymczasowo został on wysłany w zastępstwie do Rostocku, do którego [jego kandydatura] jako teoretyka okresu wikingów pasuje dużo lepiej niż do Poznania. Do Poznania wezwano [natomiast] SS-Untersturmführera dr. Petersena z Wrocławia<sup>21</sup>, co należy jak najgoręcej poprzeć. Petersen jest jednym z najlepszych znawców prehistorii Wschodu, a ponadto mówi po polsku, co nie jest bez znaczenia podczas przejmowania wielkiego polskiego dziedzictwa [kulturowego]; jest on znanym i doskonałym kierownikiem badań wykopaliskowych, a więc niejako predestynowanym do [pracy w] Poznaniu.

Obsadzenie tej katedry ma szczególne znaczenie dla całego ukierunkowania rozwoju badań prehistorycznych w Kraju Warty, czego nie trzeba [chyba] udowadniać. Od tej katedry zależy wykształcenie tak pilnie potrzebnego młodego narybku; stamtąd winny być również inspirowane praktyczne działania badawcze w formie wykopalisk itp. Podstawowym wymogiem jest jak najściślej współpraca z Muzeum i służbą konserwatorską; zawodowe predyspozycje Petersena gwarantują spełnienie tego wymogu.

[strona 6]

### **D. Wykopaliska**

Żadne z polskich wykopalisk ostatnich dwudziestu lat, o ile nie zostały już zakończone, nie będą kontynuowane. Jedynym wyjątkiem jest Biskupin, gdzie mamy do czynienia ze szczególnym zadaniem, aby te pokazowe wykopaliska Polaków *sine ira et studio* zakończyć i opublikować. Polacy skupili na tych wykopaliskach oczy całego naukowego świata, częściowo przy użyciu politycznych kruczków, publikując we wszystkich dziennikach, tygodnikach, miesięcznikach i czasopismach naukowych [relacje, ilustrowane] zdjęciami o każdej wizycie jakiejś

---

<sup>19</sup> RFSS: Reichsführer SS – skrót formalnego tytułu, używanego od roku 1929 przez Heinricha Himmlera.

<sup>20</sup> Peter Paulsen (1902–1985) – prehistoryk niemiecki; studia na wielu uniwersytetach; doktorat w Kilonii („Studien zur Wikingerkultur”, 1932), członek NSDAP od roku 1928; habilitacja w 1934; członek SS od 1937; profesor nadzwyczajny w Berlinie od roku 1939.

<sup>21</sup> Ernst Petersen (1905–1944) – archeolog niemiecki, uczeń G. Kossinny; asystent Muzeum Rzemiosła i Starożytności we Wrocławiu, a od roku 1931 – pierwszy kustosz i dyrektor Krajowego Urzędu Prehistorycznego (tamże); habilitacja w roku 1938, od 1939 prowadził wykłady na uniwersytecie w Rostocku. Od 1940 w Poznaniu jako następca H. Schleifa, od 1941 kierował Instytutem Prehistorii i Wczesnej Historii Uniwersytetu Rzeszy; od 1942 ochotniczo w Wehrmachcie na froncie wschodnim, gdzie poległ 14 marca 1944 r. (K a c z m a r e k 1996, 339).

politycznej osobistości, np. Moszczewskiego<sup>22</sup>, Ryza-Smigłego<sup>23</sup>, Hlondasa<sup>24</sup> i in. Wartość naukowa tych wykopalisk nie jest przy tym wcale szczególnie wielka. Chodzi [tu] jedynie o rzeczywiście unikatowo pięknie zachowane, idealnie odsłonięte i całkowicie zbadane wykopaliskowo osiedle słynnej kultury „łużyckiej“, którą Polacy nazwali „prasłowiańską“, podczas gdy w rzeczywistości chodzi tu o czysto nordycki lud z przymieszką środkowoeuropejską. Minister Wychowania Rzeszy udzielił już RFSS zgody na kontynuację i zakończenie tych wykopalisk, w które Polacy zainwestowali nie mniej niż 150 000 RM (Reichsmark). Oddział ds. wykopalisk organizacji SS-Ahnenerbe rozpocznie więc tam prace już na wiosnę. Nie do pomyślenia jest, by w dającej się przewidzieć przyszłości rozpoczęto w Kraju Warty inne planowe wykopaliska, które pozwoliłyby, w celu wydobywania spodziewanych zabytków [archeologicznych] na nadchodzących wielkich przedsięwzięciach budowlanych Rzeszy, zatrudnić wszystkie siły naukowe. Nie jest również wcale rzeczą pożądaną, by, bez gwarancji natychmiastowego opracowania naukowego, wykopać zbyt wiele [materiałów archeologicznych].

[strona 7, niekompletna – lewa część oddarta]

#### **E. [...] Przeniesienie warszawskiego Centralnego Muzeum Prehistorycznego do Poznania**

[...] Reichsführera SS w listopadzie 1939 [...] Centralne Muzeum z Parku Łazienkowskiego w Warszawie<sup>25</sup>, [...] przewieziono wagonami kolejowymi do Poznania. Tam [...] częściowo w [przydzielonym przez] powiernika SD na te cele [...] d. Muzeum Polonii<sup>26</sup> [...] i rozłożono do ponownego opracowania. Do [...] Muzeum należą głównie znaleziska grobowe [...] z wykopalisk z ostatnich dwudziestu lat. Jasne jest, że [...] większość wykopalisk usytuowana była na zachód od Wisły [...], gdyż [dalej] na wschód – poza ubogą praojczyzną [Słowian] na Wołyniu nie da się nic znaleźć. Lecz także na Wołyniu [...] Polacy realizowali tylko nieistotne przedsięwzięcia [badawcze] [...] cały potencjał ich nauki skierowany był na udowodnienie, że jądro genety Słowian można rozpoznać w kulturze łużyckiej. W rezultacie, [...] warszawskie zespoły zabytkowe pochodzą z obecnych okręgów Rzeszy (Kraju Warty i Gdańska), a ich przeniesienie tutaj [do Poznania] jest jedynie [ich] „powrotem“. Oprócz tych, częściowo bardzo cennych, a czasem nawet czysto germańskich znalezisk, przywieziono wielką bibliotekę specjalistyczną, liczącą ok. 12 000 tomów. Szczególnie istotne dla dalszych prac są akta i kartoteki polskiej służby ochrony zabytków, które również gromadzono w tym muzeum. Na tych kartotekach należy oprócz większą część przyszłej pracy archeologiczno-konserwatorskiej w Kraju Warty, gdyż zawierają one wszystkie informacje o znaleziskach oraz cenne dane o działaniach, przedsięwziętych przez Polaków – [o tym], czy na zgłoszonych stanowiskach archeologicznych przeprowadzili oni badania rozpoznawcze oraz czy usuwali, fałszowali bądź też nie w pełni zbadali te spośród uzyskanych rezultatów, które posiadały zbyt jednoznaczny charakter germański,

<sup>22</sup> Właściwie: Mościckiego; Ignacy Mościcki (1867–1946) – polski polityk i chemik; prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926–1939.

<sup>23</sup> Właściwie: Śmigłego-Rydza; Edward Śmigły-Rydz (1886–1941) – polski wojskowy i polityk, Marszałek Polski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych i Naczelny Wódz w wojnie obronnej 1939 roku.

<sup>24</sup> Właściwie: Hlonda; kardynał August Hlond (1881–1948) – polski biskup rzymskokatolicki, salezjanin, prymas Polski w latach 1926–1948.

<sup>25</sup> Właściwie: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

<sup>26</sup> Właściwie: „Pawilon Polonji Zagranicą” – jeden z pawilonów Powszechnej Wystawy Krajowej (PeWuKi), wzniesiony w roku 1929 przy ul. Parkowej 2 z przeznaczeniem na Muzeum Emigracji; obecnie – budynek Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

[strona 8]

[a także] czy, po usunięciu znalezisk słowiańskich, rozmyślnie pozostawiali niezbadane zalegające poniżej [zabytki] germańskie lub indogermańskie itp. Sama analiza tych kartotek, jako jedna z najważniejszych prac wstępnych w najbliższej przyszłości, zajmie doświadczonemu fachowcowi całe miesiące pełnoetatowej pracy. Wódz [Führer – Adolf Hitler] wstrzymał się jeszcze przed podjęciem decyzji o dalszych losach całego [tego] muzeum, jest jednak oczywiste, że winno ono pozostać w Poznaniu i być w jakiejś formie dostępne dla prowadzonych tam badań prehistorycznych. [Kwestia] w jakim zakresie inne, mniejsze muzea z terenu Kongresówki winny zostać przeniesione do nowych okręgów Rzeszy, zostanie rozstrzygnięta dopiero w trakcie dalszej pracy Generalnego Powiernika. Nie zostało również rozstrzygnięte, czy małe muzeum prowincjonalne w Łodzi (Lodsch)<sup>27</sup> może tam pozostać, czy też z uwagi na brak odpowiedniej opieki zostanie ono także przejęte pod kuratelę Poznania. Tu również decydującą rolę odegra kwestia personalna, czy w ogóle uda się i czy jest to właściwe ze względów gospodarczych, by utrzymywać instytucję muzealną z całym jej personelem głównym i pomocniczym dla takich stosunkowo peryferyjnych zbiorów.

[strona 9]

**Podsumowanie:**

**Przyszła organizacja badań i konserwatorstwa prehistorycznego w Kraju Warty**

Pojedyncze wycinki ochrony [zabytków] prehistorycznych, krótko naszkicowane w punktach A – E, są już teraz w widoczny sposób powiązane organizacyjnie, gdyż punkty A, B, D i E są dozorowane komisarycznie w unii personalnej przez SS-Hauptsturmführera Schleifa, podczas gdy punkt C – Katedra [Prehistorii], w ogóle jeszcze nie istnieje. Jest jednak sprawą pożądaną, by – dla uniknięcia późniejszej straty czasu i energii, już teraz zastanowić się nad możliwie idealnym ostatecznym rozwiązaniem [tych zagadnień] w przyszłości. W tym celu należy przemyśleć [następujące sprawy]:

**Ad A.** jest rzeczą absolutnie niemożliwą, by zachować Dział Prehistoryczny Muzeum Cesarza Fryderyka w jego dotychczasowej formie [organizacyjnej], gdyż prehistoria stanowi w tym muzeum prawdziwe kukułcze jajo. Od r. 1914, gdy [dział ten] prowadził jeszcze kontemplacyjną egzystencję wychowanka [paru] kapryśnych kolekcjonerów, rozwinął się on do postaci kulturowo-politycznego instrumentu o nieocenionym na [niemieckim] Wschodzie znaczeniu. Muzeum prehistoryczne winno stać się, w trybie pilnym, instytutem badawczym, a nie – jak dotąd – wystawioną na pokaz kolekcją [zabytków]. Już w tym rozróżnieniu leży uzasadnienie, dlaczego prehistorię należy oddzielić od zorganizowanego jako zbiór wystawowy Muzeum Cesarza Fryderyka. Również pod względem personalnym nie można będzie w przyszłości podporządkować kierownika muzeum prehistorycznego dyrektorowi KFM. Prehistoryk musi być wybitnym naukowcem swej specjalności, podczas gdy dyrektorem muzeum, w razie konieczności, może być również dobry administrator. W KFM nie ma bowiem pola do działalności naukowej i stąd też nigdy nie będzie można pozyskać kogoś takiego, z wyjątkiem młodych historyków sztuki, którzy znajdują tu dla siebie zatrudnienie na początku [swojej kariery]. Tak więc obecne rozwiązanie, które przedsięwziął Gauleiter,

[strona 10]

[tj.] zatrudnienie doświadczonego organizacyjnie pracownika szkolnictwa, który dorywczo dał się również poznać jako naukowiec – numizmatyk<sup>28</sup>, jest całkowicie korzystne. Ponieważ człowiek

<sup>27</sup> Właściwie: Muzeum Miejskie w Łodzi.

<sup>28</sup> Mowa tutaj o Siegfriedzie Rühlem – por. przyp. 13.

taki może jedynie ślepo wierzyć swojemu kierownikowi Działu Prehistorycznego, lecz w żadnym wypadku nie jest w stanie wydawać mu poleceń ani też służyć wsparciem, należy zalecić, by Muzeum Prehistoryczne całkowicie uniezależnić – jego zbiory są i tak już większe od wszystkich pozostałych zbiorów KFM – i połączyć je ściślej z pozostałą działalnością prehistoryczną na terenie okręgu [Kraju Warty] czy też na niemieckim Wschodzie.

W wielu innych okręgach stało się normą – wyrosłą z doświadczenia – by konserwatorowi zabytków archeologicznych powierzać również prehistoryczne muzeum prowincjonalne. Ponieważ znaleziska [pozyskane przez] służbę archeologiczno-konserwatorską niemal bez wyjątku prędkiej czy później trafiają do miejscowego muzeum, połączenie to jest posunięciem naturalnym. Czy [jednak] da się je zastosować również w Kraju Warty [?] – można w to wątpić, gdyż, po pierwsze, okręg ten jest bardzo rozległy, a więc konserwator miałby tylko niewiele czasu dla Muzeum; po drugie – Muzeum to również w przyszłości rozrośnie się daleko poza ramy muzeum prowincjonalnego, gdy włączy się do niego również zbiory warszawskie, do czego przecież w jakiejś formie musi dojść, gdyż dwa muzea prehistoryczne w jednym mieście to zbyt wiele dobrego [naraz]. Tak czy inaczej, w Poznaniu powstanie najważniejsze muzeum na [niemieckim] Wschodzie, w wyniku czego również na jego czele musi działać człowiek reprezentujący naukę. Kto wchodziłby tu w grę, trudno jeszcze teraz powiedzieć; niestety zasób dobrych, i nadal jeszcze młodych ludzi jest ograniczony.

[strona 11]

Nieżył byłby prof. C. Engel<sup>29</sup>, [przebywający] teraz w Greifswaldzie, który dzięki swej wcześniejszej wieloletniej działalności w Prusach Wschodnich i w Rydze jest dobrze zaznajomiony ze stosunkami na Wschodzie; jest on również autorem kilku dobrych prac poświęconych tej problematyce. Ma on tylko jedną wadę: jest dość blisko związany ze Związkiem Rzeszy ds. Niemieckiej Prehistorii (Reichsbund für Deutsche Vorgeschichte), lecz sprawia osobiście wrażenie, że współpracuje z nim jedynie z powodów merytorycznych i nie bierze udziału w aż nadto znanych i niezmiernie smutnych intrygach personalnych ludzi skupionych wokół Reinertha<sup>30</sup>. W każdym razie można go – z zachowaniem ostrożności – tu wymienić [jako kandydata].

**Ad B.** Znalezienie odpowiedniego kandydata do służby archeologiczno-konserwatorskiej nie będzie tak trudne, gdyż w odpowiednim momencie Ministerstwo Wychowania Rzeszy zgłosi [swoje] propozycje.

**Ad C.** Gdy dr Petersen z Wrocławia otrzyma katedrę, jego współpraca w zakresie wszystkich problemów dot. prehistorii na terenie okręgu [Kraju Warty], jak to już stwierdzono powyżej, będzie równie pożądana, co inspirująca i korzystna. Ponadto rozwiąże się dzięki temu również problem młodej kadry na wszystkie stanowiska w okręgu.

**Ad D.** Wykopaliska na większą skalę można [dziś] prowadzić w Niemczech jedynie przy poparciu wpływowych władz. Czy w dającej się przewidzieć przyszłości dojdzie do większych planowych wykopalisk w Kraju Warty, zależy od udziału Gauleitera, Służby Pracy Rzeszy (Reichsarbeitsdienst), administracji lasów itp. Przedwojenne źródło pieniędzy [na ten cel], jakim

<sup>29</sup> Carl Engel (1895–1947) – niemiecki prehistoryk i historyk, rektor Uniwersytetu w Greifswaldzie (1942–1945); studia filozoficzne i przyrodnicze w Monachium przerwał wybuch pierwszej wojny światowej, na którą zgłosił się jako ochotnik; do roku 1919 w niewoli brytyjskiej; doktorat uzyskał na Uniwersytecie w Tübingen; od roku 1929 w Królewcu, gdzie w 1934 uzyskał docenturę; od 1933 – członek NSDAP.

<sup>30</sup> Hans Reinerth (1900–1990) – niemiecki archeolog; pionier zastosowań analizy pyłkowej w archeologii osadniczej; zaangażowany w ruch narodowosocjalistyczny.

było Niemieckie Towarzystwo Badań Naukowych (Deutsche Forschungsgemeinschaft), wyszło<sup>31</sup>.

**Ad E.** Dyrekcja Muzeum w Warszawie podlega jeszcze tymczasowo Generalnemu Powiernikowi. Jak wspomniano powyżej, ostateczną decyzję o docelowym miejscu przechowywania [tych zbiorów] Wódz [Adolf Hitler] zastrzegł dla siebie; przypuszczalnie przychylił się on do [wniosków] przyszłego, podsumowującego raportu i wyraził zgodę na pozostawienie tych zbiorów w Poznaniu.

[strona 12]

Ludzki zdrowy rozsądek, rozważając te pięć jednakowych i podobnej wielkości problemów, stawia pytanie, czy nie byłoby wskazane jednorazowe połączenie wszystkich tych organizacji pod jednym duchowym kierownictwem w oparciu o podstawowy warunek: organiczną odbudowę badań prehistorycznych w służbie nowej niemieckiej kolonizacji Wschodu.

Oczywiste jest, że takie kierownictwo musiało być pod każdym względem autorytatywne. Problem ten zostałby rozwiązany, gdyby powstał w końcu „Instytut Rzeszy ds. Prehistorii” (Reichsuniversitaet fuer Vorgeschichte), lecz marzenie to nie wyszło w minionych siedmiu latach poza plany [pochodzące] z najróżniejszych stron. Wewnątrz partii, zadania tego jeszcze nie narodzonego instytutu, realizuje w pewnym zakresie „Ahnenerbe” RFSS, lecz jego zasięg działania, szczególnie [zdaniami] licznych przedstawicieli władz Rzeszy, wydaje się niewystarczający. Wszystkich wymogów nie jest również w stanie spełnić pojedynczy człowiek czy też władza jednego okręgu, gdyż zasięg tego „kierownictwa” musiałby nieuchronnie sięgać od Królewca (Königsberg) do Wiednia, a jego centrum musiałoby być Poznań. Gdyby jednak można wyposażać kogoś w [taką] szczególną władzę, to należałoby w pierwszym rzędzie pomyśleć o staroście (Landeshauptmann), SS-Oberführerze R. Schulzu, którego przypadkowo rzucona uwaga zrodziła powyższą ideę „kierownictwa”. Jako osobowość – zarówno naukowiec, jak i organizator – wchodziłby może jeszcze w rachubę radca rządowy (Oberregierungsrat) dr Langsdorff (SS-Sturm-bannführer), jest jednak wątpliwe, czy opuściłby on swoje obecne stanowisko przy Ministrze Rzeszy Fricku<sup>32</sup>. Ale na razie być może wystarczy tylko zapamiętać ten pomysł<sup>33</sup>.

5 II 40, Hans Schleif

## BIBLIOGRAFIA

Baumgart J.

1946 Losy bibliotek wielkopolskich w latach 1939–1940, *Przegląd Zachodni* 2, s. 931.

<sup>31</sup> Niemieckie Towarzystwo Badań Naukowych (Deutsche Forschungsgemeinschaft), założone w roku 1920, od 1933 silnie zaangażowane w badania wspomagające ideologię i politykę władz hitlerowskich, np. koncepcję czystości rasowej czy też Generalplan Ost (plan utworzenia „Niemieckiego Wschodu” w Europie środkowej).

<sup>32</sup> Wilhelm Frick (1877–1946) – minister spraw wewnętrznych Rzeszy (1933–1943), odpowiedzialny za wprowadzenie rasistowskich ustaw (tzw. norymberskich); zdelegalizował wszystkie opozycyjne partie polityczne, podpisał ustawy o przyłączeniu do III Rzeszy kolejno: Austrii, Gdańska, Prus Zachodnich i Poznania; w procesie norymberskim (1946) uznany za zbrodniarza wojennego, skazany na śmierć i stracony.

<sup>33</sup> Za udostępnienie prywatnych zdjęć pani Edith Neukirch, z d. Schleif (ryc. 1 i 2), autor dziękuje Właścicielce oraz panom: Julianowi Kleinowi i Matthiasowi Neukirchowi (Deutsches Theater Berlin).

Kaczmarek J.E.

- 1996 *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*, Poznań.

Kostrzewski J.

- 1945 Przyczynki do poznania „kultury” niemieckiej XX wieku, *Życie Literackie* 1, s. 14–15.

Łuczak A.

- 2011 *Utraczone decorum. Grabież dóbr majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa.

Prinke A.

- 2012 Archeolog przed teatralnym trybunałem, *Archeologia Żywa* 1 (59), s. 64–69.

#### HANS SCHLEIF'S MEMORIAL – THE PLANS OF THE THIRD REICH TOWARDS THE POZNAŃ ARCHAEOLOGICAL CENTRE

##### Summary

The article presents an important document by Professor Hans Schleif (1902–1945), a German classical archaeologist, who was appointed a trustee for securing cultural goods of Wielkopolska in December 1939 and in fact a successor of Professor Józef Kostrzewski by the Nazi authorities. The institution hitherto termed *Dział Przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego* (Department of Prehistory of the Museum of Wielkopolska) was renamed into *Landesamt für Vorgeschichte Posen* (National Office for Prehistory in Poznań), and since then it was supposed to fulfil the role of an archaeological and conservation institution (fig. 1).

Schleif's memorial (Archive of the Archaeological Museum in Poznań, *Archiwum Naukowe Muzeum Archeologicznego*, inv. MAP-A-dz-52/5) contains a project of a radical reorganisation of the archaeological centre in Poznań. Although it was never implemented (mainly because of the situation at the Eastern Front), its content should be published, at least for the reasons to follow: a) it presents an evaluation of the achievements of Polish archaeology (mainly in Poznań) between the world wars, b) it contains statements concerning plans and aims of the Nazi decision-makers towards Polish archaeological collections and institutions, c) it mentions internal relationships, conflicts and games between the Nazi officials in their struggle for power and influence, and thus gives us a chance to look into their mentality, which in addition throws light on the specific character of that dramatic period in the history of Poznań archaeology.

The author of the memorial – Hans Philipp Oswald Schleif (born 1902 in Wiesbaden, died 1945 in Berlin) was a German architect and classical archaeologist, specialising in the architecture of the Ancient Greece. He was a member of the Nazi Party (*NSDAP*) and an SS-*Standartenführer* (i.e. colonel), as well as a high official of the German administration in occupied Wielkopolska (a trustee for securing cultural goods for Wartheland, 1939–1940). Schleif studied architecture in the Technical High School (TH – *Technische Hochschule*), first in Dresden, then in Munich and Berlin-Charlottenburg (1920–1927); he graduated as an engineer at the latter (1927). Schleif was a member of several excavation teams in Greece, Troy and the Sudan, led by the best classical archaeologists (fig. 2). In 1932 he became a member correspondent of the DAI, at the same time obtaining a doctorate in engineering.

His further professional career appeared to be very unstable and full of inconsistency; despite being a well-known and appreciated architectural archaeologist, a specialist in the ancient architecture

already at the age of 31, he still did not have a full-time job and a regular income. Without a membership of the Nazi Party no-one in the then Germany was allowed to become a docent. In 1935 Schleif became a member of SS, with the rank of Untersturmführer (second lieutenant), and in 1937 of *NSDAP*. In September 1939 Schleif volunteered to Waffen-SS, and in December that year he was appointed by the Main Trustee Office for the East (*Haupttreuhandstelle Ost*) for the position of a trustee for Wartheland (*Warthegau*) in Poznań. He was expected 'to protect German heritage', which in practice meant mainly massive confiscation or destruction of Polish artworks and cultural goods (figs. 3–4). In this action, Schleif appeared to be exceptionally brutal and unscrupulous (among others he caused the demolition of 25% of book collection of the Library of the Poznań Society of Friends of Arts and Sciences (PTPN), as well as numerous private collections from palaces and manor houses). His written order to burn monumental picture 'Moses' by Stanisław Rostworowski (1856–1888) in a manor house in Gębice, near Gostyń (31.VII.1940) provides a typical example of his activity. Meaningful is also his speech delivered in public during the conference on liquidation of the Library of the PTPN on 29<sup>th</sup> of August 1940: 'I have the right either to burn, demolish and throw it into a paper bank, or to present it to anyone I wish to' (Baumgart 1946, 931).

The other Schleif's duty was to establish a new system of organisation of conservation and archaeological museology within eastern lands, newly-occupied by the Reich. In his concept, presented in the discussed memorial, the main role was given to Poznań, which was supposed to become a centre of the whole territory of the 'German East' between Kaliningrad (*Królewiec*) and Vienna (figs. 5-6).

Schleif's barbarian actions in Wielkopolska were described and severely judged by Józef Kostrzewski, who, following his return from the war exile to Poznań in March 1945, found extensive documentation on the activities of the Main Trustee Office (Kostrzewski 1945; fig. 7).

On 25<sup>th</sup> April 1945, shortly before the fall of the 3rd Reich, Schleif shot his wife Lora and his twin-sons (eighteen months old): Alexander and Konstantin, and then committed suicide in his flat in Berlin. In 1955 he was rehabilitated post-mortem by one of the courts in Bayern as an 'official of DAI'. He left a huge scientific output and his archaeological excavations are regarded to have complied with the then highest methodological standards. Schleif's story may be an example of an eminent scientist, deprived by the totalitarian system.

In the last few months, life wrote a surprising punch line to the dark life of Hans Schleif. His grandson, theatre actor, Matthias Neukirch, the member of the best theatre in Germany – *Deutsches Theater Berlin*, having been quite recently informed of his grandfather's war activities, prepared a monodrama 'Hans Schleif. In search of traces', based on the results of a widespread archive query, calling his grandfather to stand in front of a specific theatrical tribunal (figs. 8–10). The play, on stage in Berlin since the end of 2011 (premiere on 13<sup>th</sup> October 2011), has been hugely popular. Above, I quote the whole Hans Schleif's memorial, both in German (with original spelling and punctuation) and in the Polish translation.

*Translated by Lucyna Leśniak*